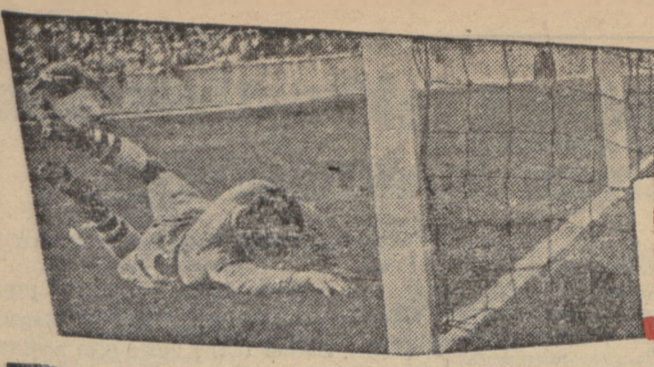


Rok II. Kraków, 16 maja 1949 Nr 21 (64)

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Półmetek wiosennej rundy osiągnięty

Gwardia-Wisła bez straty punktu kroczy na czele tabeli

Cracovia gromi Legię w Warszawie

Po trzech tygodniach przerwy zaroiły się znów boiska piłkarskie. Piłkarze rozpoczęli walki o cenne punkty ligowe, przy czym spotkania zarówno w pierwszej jak i drugiej lidze przyniosły szereg niespodzianek.

Do największych należą: przegrana Ruchu na własnym boisku z ŁKS-em 2:3, wysokie zwycięstwo Cracovii w Warszawie w meczu z Legią, oraz sukces AKS-u na Wybrzeżu.

Leader tabeli GwardiaWisła zgodnie z przewidywaniem pokonała u siebie Polonię bytomską 4:2, ZZK po ciężkiej walce odniósł zwycięstwo nad Polonią warszawską, a Warta podzieliła się punktami z Szombierkami.

Pierwsza liga osiągnęła w niedzielę półmetek wiosennej rundy, a zdecydowanym leaderem jest niepokonana dotychczas Gwardia-Wisła.

Wyniki niedzielnych spotkań ligowych

w Krakowie:
GWARDIA-WISŁA POLONIA BT. 4:2 (2:0)
w Warszawie:
CRACOVIA—LEGIA 4:1 (1:1)
w Gdańsku:
AKS—LECHIA 4:2 (3:2)
w Poznaniu:
ZZK—POLONIA W-WA 3:2 (3:0)
w Bytomiu:
WARTA—SZOMBIERKI 1:1 (1:0)
w Chorzowie:
ŁKS—RUCH 3:2 (1:1)



Przyjemnie jest w niedzielny majowy poranek wyjechać na rowerach za miasto na wycieczkę. Prawda?...

Błędna taktyka defensywy Polonii

rozstrzygnęła o wyniku spotkania

Gwardia-Wisła—Polonia Bytom 4:2 (2:0)

Wynik całkowicie odpowiada przebiegowi gry i mógł być wyższy, gdyby do przerwy napastnicy Wisły wykorzystali choć część „murowanych" sytuacji podbramkowych. Mimo to a właściwie częściowo właśnie dlatego leader tabeli nie zachwycił i nie zadowolił swoich zwolenników. Czerwoni mieli okresy dobrej i słabej gry, **a przy stanie 2:2 w tyłach zapanował rozgardiasz,** który mógł doprowadzić do katastrofy. W ataku tylko szybki i agresywny **Mamoń** zadowolił w zupełności. Przemyślane ataki **Gracza**, który był właściwym kierownikiem ataku rozstrzygnęły o wyniku spotkania, — ale i on nie osiągnął normalnej formy.

Defensywa czerwonych miała momenty bardzo słabe. Jedynie **Flanek**



pracował w ciągu całego meczu bez zarzutu, wspierając przy tym często niepewnego Kubika. **Jurowicz** nie ponosi winy przy przepuszczonej bramce.

Odmłodzona Polonia, jedynie przez 20 min. po przerwie była przeciwnikiem naprawdę groźnym. Mimo, że w drużynie widzimy sporo talentów — szwankuje łączność, a w tyłach brak zrozumienia dla taktycznych zagadnień gry.

BŁĘDNE USTAWIENIE SIĘ OBROŃCÓW I ŚRODKOWEGO POMOCNIKA BYŁO PRZYCZYNĄ KLĘSKI.

Baurowiczowi brak przy tej taktyce potrzebnej szybkości i rutyny.

SKŁADY DRUŻYN

Wisła: **Jurowicz, Flanek, Kubik, Dudek, Legutko, Łyko, Mamoń, Rupa, Kohut, Gracz, Giergiel.**

Polonia Bytomska: **Koczapski, Grochowski, Kubiak, Sulikowski, Baurowicz, Komorkiewicz, Wiśniewski, Ceglarek, Lelonek, Wieczorek i Trampisz.**

PRZEBIEG SPOTKANIA

Już w pierwszych 10 min. gry **Wisła mogła prowadzić 3:0.**

Gracz, Mamoń i pięknie przez

(Ciąg dalszy na str. 3)

ZZK wychodzi na pozycję wiceleadera

Pozycja wiceleadera jest w tym roku specjalnie „uprzywilejowana".

Ani jedna z drużyn zajmujących w ciągu dotychczasowych rozgrywek drugie miejsce w tabeli nie utrzymała się na tej pozycji dłużej niż tydzień.

Po Polonii, kóra po pięciu niedzielach zajmowała pozycję wiceleadera **obecnie na drugie miejsce wyszedł ZZK,** który po ciężkiej walce pokonał drużynę „czarnych koszul" 3:2.

Gwardia-Wisła będąca jedyną z całej dwunastki ligowej drużyną, która nie straciła ani jednego punktu, kroczy zdecydowanie na czele tabeli.

Cracovia dzięki pięknemu zwycięstwu nad Legią wysunęła się na trzecie miejsce, mając gorszy stosunek bramek od ZZK.

W środkowej grupie tabeli nastąpiły znów przegrupowania.

ŁKS po zwycięstwie nad Ruchem wyszedł na szóste miejsce w tabeli, Szombierki spadły na siódme miejsce, a Ruch mimo porażki utrzymał ósmą lokatę.

Na dziewiąte wysunął się **AKS,** zajmujący dotychczas ostatnie miejsce.

Końcówkę tworzą: **Legia, Lechia oraz Polonia bytomska,** która do tej pory nie wygrała żadnego meczu.

Tabela ligowa na półmetku wiosennej rundy przedstawia się następująco:

1. Gw.-Wisła	6	12	21:6
2. ZZK	6	9	24:12
3. Cracovia	6	9	17:11
4. Polonia W-wa	6	7	9:6
5. Warta	6	6	8:6
6. ŁKS	6	6	14:20
7. Szombierki	6	5	10:10
8. Ruch	6	4	13:18
9. AKS	6	4	11:17
10. Legia	6	4	10:16
11. Lechia	6	4	10:18
12. Polonia Byt.	6	2	9:16

Walka o piłkę



Zacięcie walczy środkowy napastnik reprezentacyjnej drużyny francuskiej ze stoperem Holandii. Fragment z meczu Francja—Holandia.

Chychła bije Kolczyńskiego

Ostatnie mecze o drużynowe mistrzostwo Polski

Aczkolwiek już od kilku tygodni znamy drużynowego mistrza Polski w boksie, którym została **Gedania z Gdańska,** w dniu wczorajszym odbyła się ostatnia runda walk finałowych, w której osiągnięto następujące wyniki: **Batory (Chorzów) pokonał niespodziewanie Zjednoczenie Bydgoszcz w stosunku 9:7. Gwardia (Gdańsk) zremisowała ze Zrywem (Łódź) 8:8, a Gwardia (W-wa) zremisowała z Gedania 8:8.**

W ramach tego ostatniego meczu doszło do ciekawego spotkania w wadze średniej pomiędzy **Kolczyńskim (Gw.), a mistrzem Polski w wadze półśredniej Chychłą (Ged.), w którym przekonywujące zwycięstwo na punkty odniósł Chychła.**

Zawody odbyły się na wolnym powietrzu i w anormalnych warunkach, gdyż padał ulewny deszcz. Już w pierwszym starciu uwidacznia się przewaga techniczna Chychły, który jest szybszy i trafia często z dystansu. W drugim starciu gdańszczanin w dalszym ciągu ma przewagę bijąc doskonale z doskoków.

W ostatnim starciu mata ringu jest wskutek przemoczenia tak śliska, że zawodnicy raz po raz padają. W tych warunkach walka traci dużo na wartości, Chychła jednak i w tej rundzie jest lepszy i wygrywa walkę zdecydowanie.

Po ostatnich spotkaniach ostateczna tabelka przedstawia się następująco:

1) Gedania—Gdańsk	5	9	50:30
2) Gwardia Warszawa	5	6	49:31
3) Zryw — Łódź	5	5	38:42
4) Batory — Chorzów	5	5	38:42
5) Gwardia — Gdańsk	5	3	37:43
6) Zjednoczenie Bydg.	5	2	28:57

Wójcik zwycięża w wyścigu szosowym ŁKS-u

Doroczny wyścig kolarski organizowany przez ŁKS-Włókniarz na dystansie 150 km na trasie **Łódź—Piotrków—Tomaszów—Łódź był tym razem imprezą o charakterze ogólnopolskim.**

Zwycięstwo odniósł **Wójcik z W-wy w czasie 4,03.28 przed Pietraszewskim 4.03,40, Rzeźnickim i Sałygą.**

Hokeiści polscy przegrywają z Pragą

POZNAŃ (tel. wł.) Bawiący w Poznaniu i Gnieźnie zespół czechosłowackich hokeistów na trawie, rozegrał dwa spotkania z zespołami Gniezna i Poznania.

W sobotę **Praga pokonała ZZK Gniezno 3:0, a w niedzielę uzyskała takie same zwycięstwo nad Stellą z Poznania 3:0.**

Wyniki piłkarskie w lidze czechosłowackiej

Sparta—Sl. Ostrava 3:1 (1:0).
Zilina—Manet Pov. Bystr. 1:1 (1:).
ATK—Trnava 6:1 (3:1).
Victoria Pilzen—Koszice 4:3 (1:1).
Bratislava—Zidenice 9:1 (7:1).
Bohemians—Kladno 10:0 (4:0)!

Polska—Czechosłowacja 2:1 w szermierce

PRAGA (Tel. wł.) **Rozegrany w Pradze międzypaństwowy mecz szermierczy pomiędzy Polską a Czechosłowacją, zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1.**

Nasze panie wygrały 9:7 w szpadzie, panowie w szabli 5:1, a szpada męska zakończyła się remsiem 8:8.

Zatopek biega w Brnie

PRAGA (tel. wł.). W Brnie odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem mistrza olimpijskiego kap. Zatopka. W biegu na 3.000 m, Zatopek uzyskał doskonały czas 8,27.2. Zawodom przyglądało się 15.000 ludzi.

CSR prowadzi z Anglią 2:0

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie rozgrywa drużyna tenisowa CSR mecz o puchar Davisa z zespołem Anglii. W dotychczasowych rozgrywkach prowadzi Czechosłowacja 2:0. Drobny pokonał Mottrama 6:4, 6:3, 8:6, zaś Czernik zwyciężył Paisha 6:3, 3:6, 6:4, 6:4.

W drugiej lidze wre zacięta walka o cenne punkty

Drużyny krakowskie nadal niepokonane

W drugiej lidze spotkania mistrzowskie wiosennej rundy dobiegają końca. Każda z drużyn ma jedynie jeszcze po trzy mecze do rozegrania.



Tak w grupie północnej jak i południowej na czele tabel znajdują się **drużyny krakowskie — przy czym zespół Garbarni prowadzi w rozgrywkach bez straty punku.**

Obydwaj leaderzy tabel Garbarnia i Tarnovia wykazują dobrą formę a sprawa wiosennego mistrzowskiego tytułu zdaje się być przesądzona.

W niedzielnych spotkaniach do niespodzianek zaliczyć należy **pierwsze zwycięstwo PTC nad Lublinianką w stosunku 3:2.** Poza tym nieoczekiwane remisy uzyskano w spotkaniach: **Gw.-Kielce — Polonia (Przemyśl) i w meczu Polonia (Świdnica) — Chełmek,** w którym to spotkaniu Polonia utraciła cenny punkt na swoim własnym terenie.

Aktualna tabela (która w grupie południowej nie uległa zmianie) po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

GRUPA PÓŁNOCNA:

1. Garbarnia	6	12	24:2
2. Radomiak	6	10	15:6
3. Ostrovia	6	8	18:8
4. Pomorzanin	6	8	15:10
5. Lublinianka	6	8	17:15
6. Bzura	6	4	13:10
7. Widzew	6	4	2:8
8. Gwardia Szczec	6	3	11:18
9. PTC	6	2	7:23
10. Ognisko	6	1	3:25

GRUPA POŁUDNIOWA:

1. Tarnovia	6	11	19:4
2. Rymer	6	8	12:6
3. Skra	6	7	12:10
4. Baildon	6	7	8:7
5. Polonia Św.	6	6	9:11
6. Chełmek	6	6	11:16
7. Polonia Przem.	6	5	14:15
8. Naprzód	6	4	8:13
9. Pafawag	6	3	6:10
10. Gwardia Kielce	6	3	7:14

Garbarnia—Widzew 2:0 (0:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Do przerwy nic nie wskazywało na to, że Widzew przegra ten mecz, albowiem gra była zupełnie równorzędna.

Po pauzie kiedy Widzew miał więcej z gry bramki padały dla Garbarni. Technicznie lepsza była Garbarnia. Widzew natomiast nadrabiał ambicją i bojowością.

Specjalnie wyróżnił się z Garbarni **Nowak**, dobrze prowadzący atak.

Bramki uzyskali w 6 min. po przerwie **Foryszewski** z podania Nowaka, oraz w 43 min. **Parpan** z przeboju.

Sdziował **p. Kaczor** z Zagłębia. Widzów 5 tys.

Pomorzanin—Bzura 2:1 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo Pomorzanina, który jednak miał dość ciężką przeprawę z ambitnie broniącym się przeciwnikiem. Dopiero po pauzie Pomorzanin uzyskał dwie bramki, gdyż mimo przewagi przed pauzą, napastnicy nie mogli dać sobie rady z dobrze grającą obroną oraz bardzo przytomnie broniącym bramkarzem Bzury.

Radomiak — Gwardia (Szczecin) 2:1 (1:0)

SZCZECIN. Cenne dwa punkty wywiózł Radomiak ze Szczecina. — Aczkolwiek Radomiak przed przerwą miał dość silną przewagę, nie potrafił jej uwidocznić wobec indolencji strzałowej swego ataku. — Gwardziści mogli byli nie tylko wyrównać po pauzie ale nawet i wygrać, gdyż gniotli przez całą drugą połowę. Niestety, starczyło im sił tylko na strzelenie jednej honorowej bramki. Natomiast Radomiak uzyskał drugą bramkę, pieczętując tym swe zwycięstwo.

Ostrovia—Ognisko 6:0

Wysokie ale w zupełności zasłużone zwycięstwo Ostrovii, która „równo" rozłożyła swego przeciwnika. — Mecz stał na dobrym poziomie i był bardzo ciekawy aż do ostatniej minuty. Publiczność opuszczała boisko bardzo zadowolona ładną grą Ostrovii i pięknie strzelonymi bramkami.

Skra (Częstochowa) — Baildon (Katowice) 2:2 (2:0)

KATOWICE. Rozegrany w niedzielę w Katowicach mecz o mistrzostwo II Klasy państwowej w grupie południowej pomiędzy częstochowską Skrą a katowickim Baildonem, zakończył się po żywej i ciekawej grze wynikiem remisowym 2:2.

Do przerwy prowadziła Skra 2:0 zdobywając bramki przez **Baraniaka i Purgala.**

Po przerwie częstochowianie opadli na siłach i Baildon wyrównał przez **Poloczka i Cebulę.**

Sędziował p. Buszkiewicz z Warszowy. Widzów 1.500 osób.

PTC zwycięża Lubliniankę 3:2 (2:1)

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo II Ligi rozegranym w Pabianicach, **miejscowe PTC pokonało niespodziewanie Lubliniankę 3:2 (2:1), zdobywając w rozgrywkach pierwsze dwa punkty.**

Bramki dla zwycięzców zdobyli **Zuber 2, w tym jedna z karnego oraz Miller.**

W drugiej połowie PTC grało w „dziesiątkę" gdyż Zuber został ciężko kontuzjowany i wprost z boiska odwieziono go do szpitala.

Widzów 3 tysiące.

Niespodzianki w krakowskiej A-klasie

Szczakowianka na czele tabeli

Po trzechtygodniowej przerwie wznowiono dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej A-klasy.

Z uzyskanych w dniu wczorajszym wyników na podkreślenie zasługuje **nieoczekiwana porażka leadera tabeli Wieczystej,** która przegrała z Garbarnią Ib 1:2. Poza tym przykrą i wysoką porażkę odniosła Tarnovia Ib w spotkaniu z Fablokiem, przegrywając 0:9.

Szczegółowa tabela, w której pozycję leadera objęła Szczakowianka, po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

1. Szczakowianka	19	25	39:18
2. Wieczysta	17	25	29:14
3. Zwierzyniecki	18	23	34:29
4. Dąbski	18	20	30:27
5. Mościce	17	18	28:24
6. Łobzowianka	18	18	26:26
7. Garbarnia Ib	19	17	31:26
8. Korona	18	17	24:29
9. Cracovia Ib	18	17	26:34
10. Groble	18	16	26:22
11. Fablok	18	16	34:35
12. Wisła Ib	19	16	28:33
13. Okocimski	19	15	24:34
14. Tarnovia Ib	18	11	23:49

GWARDIA-WISŁA Ib—DĄBSKI 4:2 (2:0)

Ładne zagrania do przerwy przeprowadza atak Wisły na bramkę Dąbskiego, które przynoszą dopiero w 25 min. pierwszą bramkę. Gra jest bardzo żywa i szybka. Po przerwie zawody urozmaicały tylko padające bramki, gdyż gracze wyraźnie zwolnili tempo.

Bramki dla Wisły strzelili: **Jaśkowski 2, Wolfeller 1 i Snopkowski z karnego.**

Dla Dąbskiego pierwszą bramkę uzyskał lewy obrońca Wisły Nalepa strzałem samobójczym. Drugą bramkę zdobył **Budziakowski.**

Sędziował p. Sadzik.

SZCZAKOWIANKA—CRACOVIA Ib 4:2 (2:1)

Bardzo żywa i interesująca gra. Po przerwie Szczakowianka przeważa.

Bramki dla Szczakowianki strzelili: **Tomorski, Stadler E. i Stadler K., Fuks I. Dla Cracovii: Dycjan i Kaźmierowicz** po jednej.

Sędzia p. **Proszek** b. dobry.

FABLOK—TARNOVIA Ib 9:0 (5:0)

Wyraźna przewaga Fabloku, w którym na wyróżnienie zasłużył cały atak.

Bramki uzyskali: Liszka 5, Palik 2, Walczyk i Dziarwa po jednej. Sędzia p. Pacia.

GARBARNIA Ib—WIECZYSTA 2:1 (0:0)

(rz) Nieoczekiwaną porażkę poniósł leader krakowskiej kl. A, przy czym winę za stratę dwóch punktów ponosi napad Wieczystej, który zwłaszcza do pauzy zupełnie zapomniał o strzale i tym samym nie wykorzystał najsłabszego punktu Garbarni, jakim był grający w bramce Gruca.

Garbarnia mimo zwycięstwa nie zachwyciła, a jasnymi punktami byli jedynie **Pawłowicz i Wójcik.**

U pokonanych najlepszym był **Nocek** mimo, że drugą bramkę ma na sumieniu. Pierwsza część zawodów jest wyrównana, toczy się przeważnie na środku boiska.

Po zmianie pól stroną przeważającą jest Garbarnia, co też uwidacznia się dwoma zdobytymi bramkami przez **Pawłowicza i Felesia.** Pod koniec spotkania Wieczysta otrząsnęła się z przewagi gospodarzy, a jej napad coraz częściej gości pod ich bramką, w rezultacie zdobywając bramkę ze strzału **Gurika.**

Zawody prowadził wzorowo mgr Jesionka.

ZWIERZYNIECKI—GROBLE 2:1 (2:0)

Po żywej, jednak na słabym poziomie stojącej grze zasłużone zwycięstwo odniósł Zwierzyniecki, mając i pierwszej części gry zdecydowaną przewagę. W efekcie tej przewagi padły dwie bramki ze strzałów: **Panka i Wawrzusiaka.**

Po przerwie inicjatywę gry przejmują Groble, które przemyślanymi atakami dość często niepokoją przeciwnika. Jedna z akcji przynosi jedyną, jak się później okazało, bramkę dla Grobli, które pod koniec gry mając przewagę, nie potrafiły jej wykorzystać cyfrowo. Bramka dla Grobli padła ze strzału **Madrygi** po solowym przeboju. Mimo wysiłków obu zespołów wynik spotkania nie ulega zmianie.

Sędziował dobrze p. Kolber. Widzów ok. 1.500. (RZ).

OKOCIMSKI—MOŚCICE 1:1 (1:1)

Remisowy wynik krzywdzi drużynę Okocimskiego, która miała przewagę przez cały czas gry.

Druga połowa spotkania upłynęła pod znakiem rozpaczliwej obrony drużyny Mościc, dążącej do utrzymania wyniku.

Bramkę dla Okocimskiego zdobył **Kupiec,** dla Mościc **Górski.**

Sędzia p. **Poplaick** słaby.

ŁOBZOWIANKA—KORONA 3:1 (2:0)

Łobzowianka zagrała spotkanie dobrze, przewyższając przeciwnika. Bramki dla Łobzowianki strzelili: **Filo** z wolnego, **Koźlak i Wydmański** po jednej. Dla Korony honorowy punkt zdobył **Piegza.**

Sędziował p. **Biernacik** b. dobrze.

Klasa B

GRUPA I.

BOREK—BOCHEŃSKI 5:0 (2:0)

Borek uzyskał zwycięstwo zasłużone, zdobywając bramki przez Dudka 2, Wyrwę, Grzywacza, Oliwę 1 z karnego.

NADWIŚLAN—LEGIA 6:3 (3:3)

Bramki dla Nadwiślanu uzyskali: Sarna 1, Worytkiewicz 1, Klimczyk II, Fąfara 1 Zięba z karnego.

Dla Legii bramki strzelili: Królikowski 2, i Stypuła 1.

BIEŻANOWIANKA—BRONOWIANKA 0:0 (0:0)

Ładna gra młodego zespołu Bieżanowianki i tylko pech uratował Bronowiankę przed wysoką porażką.

KROWODRZA—KMITA 1:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Krowodrzy, uzyskując bramkę przez Rajtara.

GRUPA II:

PŁASZOWIANKA—WOLANKA 2:1 (2:1)

Spotkanie zostało przerwane przez sędziego p. Pałkę, w 10 minucie po przerwie, z powodu wtargnięcia publiczności na boisko.

PROKOCIM—SKAWINKA 3:0 (2:0)

Bramki strzelili: Piotrowski 2 i Śmietana 1.

SPOŁEM—PRĄDNICKI 4:2 (2:1)

GRUPA III:

CZYŻYNY—PODGÓRZE 2:2 (1:1)

Bramki dla Czyżyn uzyskali: Niemiec i Medrecki, dla Podgórza: Jędrygas i Moniaszczyk.

DALIN—OLSZA 2:2 (1:2)

Strzelcami bramek dla Dalinu byli Święch i Łomik.

PRĄDNICZANKA—POCZTOWIEC 3:0 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo Prądniczanki, która przeważała przez cały czas zawodów.

WOLANIA—GWARDIA 3:0 (w. o.)

ŁOBZOWIANKA Ib—CRACOVIA II 2:1 (1:0)

O MISTRZOSTWO JUNIORÓW KOZPN-u

(sw) W ubiegłą sobotę padły następujące wyniki:

GRUPA I:

DĄBSKI—ZWIERZYNIECKI 3:0 (2:0)
ŁOBZOWIANKA—CRACOVIA 2:2 (1:1)
PŁASZOWIANKA—GROBLE 1:0 (1:0)

GRUPA II:

BRONOWIANKA—WIECZYSTA 4:1 (3:0)
GWARDIA-WISŁA—KROWODRZA 7:1 (3:0)
PROKOCIM—KORONA 3:1 (2:0)

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego

(tt) Rozegrane w ub. sobotę i niedzielę mistrzostwa drużynowe Krakowa w lekkiej atletyce, w których wzięli udział zawodnicy i zawodniczki **Gwardii-Wisły, Ogniwo-Cracovii i Olszy,** nie przyniosły rewelacjij.



Uzyskane w zawodach wyniki są przeciętne, a w niektórych konkurencjach nawet gorsze niż w roku ubiegłym. Do lepszych zaliczyć można jedynie czasy **Kwapienia i Boczara w biegu na 1500 m** oraz **Widła na 400 m.**

Z młodych zawodników dobre wyniki uzyskali: **Nowak** na 100 m, **Potocki** w skoku wzwyż oraz **Holik** w skoku o tyczce.

Spośród startujących zawodniczek naplepsze wyniki uzyskały: **Legutko i Świeża** w biegu na 100 m, oraz **Konikówna i Klimowska** w pchnięciu kulą.

W konkurencjach męskich tytuł mistrza drużynowego zdobyła Cracovia — 21 736 pkt. przed Olszą 20 566 pkt. i Wisłą 18 344 pkt.

W konkurencjach żeńskich mistrzostwo przypadło drużynie Olszy, która uzyskała 616 pkt. przed Wisłą 435 pkt. i Cracovią 369 pkt.

Wyniki techniczne:

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m — 1) i 2) ex aequo Nowak (O) i Łabuź (O) 11.9, 3) Puzio (Cr) 12.1.

110 płotki: 1) Puzio (Cr) 19,8, 2) Kucz (W) 19.5, 3) Rykiert (O) 18.8.

400 m: 1) Wideł (Cr) 52.7, 2) Puzio (Cr) 54.0, 3) Niemczyk (O) 55.7.

1.500 m: 1) Kwapień (W) 4.17.0, 2) Boczar (W) 4.17.1, 3) Szymański (Cr).

Skok w dal: 1) Łabuź (O) 635, 2) Rodański (Cr) 631, 3) Serafini (O) 624.

Skok wzwyż: 1) Potocki (O) 171,6 2) Semkowicz (Cr) 167. 3) Sagan (Cr), Luther (Cr) i Puzio (Cr) po 162

Skok o tyczce: 1) Holik (Cr) 3,00. 2) Sękowski (Cr) i Janiszewski (O) po 2,90.

Pchnięcie kulą: 1) Słowik (Cr) 12,56, 2) Serafini (O) 12.35, 3) Jakubczyk (O) 11,53.

Rzut oszczepem: 1) Słowik (Cr) 49,04, 2) Płatek (Cr) 44.16, 3) Sękowski (Cr) 43,02.

Rzut dyskiem: 1) Smyłła (Cr) 36,35. 2) Słowik (Cr) 33,01. 3) Czuraj (W) 32,75.

KONKURENCJE ŻEŃSKIE

100 m: 1) Legutko (W) 13,5. 2) Świeża (Cr) 14,2. 3) Królikowska (O) 14,3.

Pchnięcie kula: 1) Konikówna (O) 10,91. 2) Klimowska (O) 10,55. 3) Ditkowska (W) 9,63.

Rzut oszczepem: 1) Klimowska (O) 30,15. 2) Konikówna (O) 29,81. 3) Bulżanka (O) 27,72.

Skok w dal: 1) Legutko (W) 467. 2) Świeża (Cr) 425. 3) Borowiec M (Cr) 413.

Skok w zwyż 1—4) ex aequo Moroz (Cr), Grzybówna (O), Dudek (O) i Bulżanka (O) po 131,5.

Tarnovia—Pafawag 4:1 (3:0)

TARNÓW. Mecz prowadzony w wolnym tempie przyniósł zasłużone zwycięstwo Tarnovii która jednak jednak odniosła za niskie zwycięstwo w stosunku do oddanych strzałów na bramkę Pafawagu. Tarnovia wystąpiła bez **Kuczyńskiego i Roika II.** Debiut zastępców wypadł zadawalająco.

W początkach meczu więcej z gry ma Tarnovia, która zdobyła bramkę w 10 min. ze strzału **Roika III. z rzutu karnego.**

W 27 min. Kokoszka po solowym zagraniu zdobywa drugą bramkę.

W 10 min. później **Pirych II strzela, ale Krzyk broni pewnie.** Trzecia bramka pada w 42 min. ze **strzału Roika III.**

Drugą połowę gry zaczyna Tarnovia — przeprowadzając kilka ładnych ataków na bramkę, wszystkie jednak oddawanena bramkę piłki broni Krzyk.

W 5 min. Pafawag zdobywa bramkę strzeloną przez **Nimskiego.**

W minutę później **rzut wolny egzekwuje Barwiński zdobywając czwartą bramkę.**

Gra obu drużyn stała na słabym poziomie.

Sędzia p. Haselbusch z Warszawy dobry.

Cracovia—AZS Katowice 9:4 (4:1)

Rozegrane wczoraj w Krakowie spotkanie o mistrzostwo ligi szczypiorniaka przyniosło **zasłużone zwycięstwo drużynie gospodarzy.**

Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Więcek 5, Łudzik i Pacuła po dwie. Dla AZS Foksiński 2, Garcarz i Grochowski** z karnego.

Sędziował p. **Elme** z Łodzi.

Polonia (Świdnica) Chełmek 2:2

SWIDNICA. Chełmek uzyskał szczęśliwy remis. Polonia była bezwzględnie lepsza i powinna była wygrać. Napastnicy jej marnowali jednak najdogodniejsze pozycje podbramkowe, natomiast Chełmek wykorzystał je w zupełności.

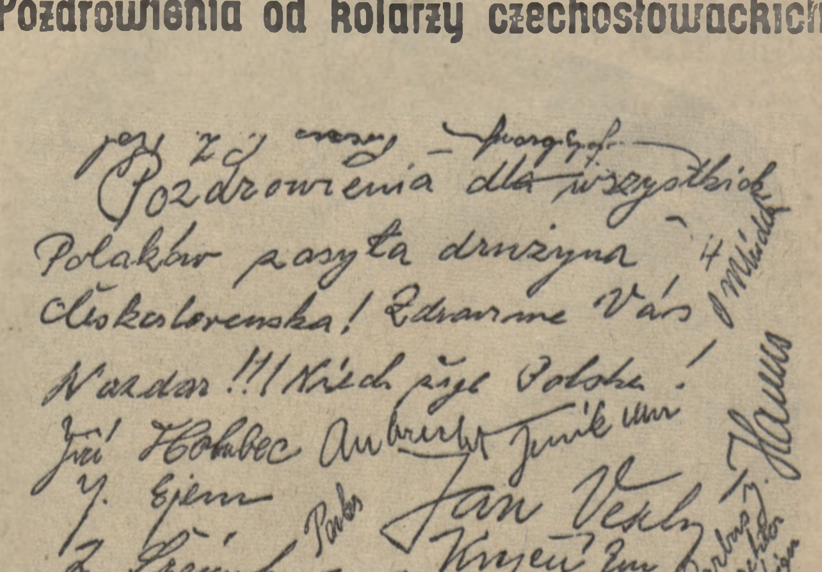
Gwardia (Kielce)—Polonia (Przemyśl) 4:4 (2:1)

Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Gwardia była drużyną lepszą. Prowadziła ona do przerwy już 2:1, nie potrafiła jednak utrzymać swej przewagi aż do końca. Na pochwałę przemyślan zauważyć należy, że grali oni bardzo ambitnie aż do końcowego gwizdka.

Rymer—Naprzód 3:1 (0:0)

LIPINY. Zasłużone i niepodlegające wątpliwości zwycięstwo Rymera, który w tym meczu zagrał bardzo dobrze. **Aczkolwiek** do przerwy Rymer nie uzyskał żadnej , bramki był jednak drużyną lepszą i po pauzie zwyciężył zasłużenie.

Pozdrowienia od kolarzy czechosłowackich



Redakcja „Piłkarza" i „Echa Krakowskiego" otrzymała pozdrowienia od kolarzy czechosłowackich, którzy brali udział w wyścigu kolarskim Praga—Warszawa. Wśród podpisów figurują nazwiska Jana Vesely'ego, Krejcu i Bohdan widoczne na zał. reprodukcji pocztówki.

Gw. Wisła – Polonia Bt 4:2 (2:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Gracza wypuszczony Kohut w stu procentowych pozycjach — pudłują. Dwukrotnie poza tym interweniuje szczęśliwie Koczapski.

W 14 min. Giergiel wykorzystuje złe ustawienie obrony przeciwnika, po solowym biegu ze środka boiska mija bramkarza i

STRZELA DO PUSTEJ BRAMKI.

W 20 min. sytuacja dosłownie się powtarza, jednak Kopczarski ratuje przytomnie. W podobny sposób przerywa się z kolei Kohut, ale trafia w słupek.

W 33 min. za nieprzepisowe zatrzymanie Mamonia sędzia dyktuje rzut karny, który

PEWNIE EGZEKWUJE GRACZ.

Kontrakcjom Polonii w tym okresie gry brak siły przebojowej i wykończenia strzałowego. Jeszcze raz broni Koczapski w niebezpiecznej sytuacji po solowej akcji Gracza.

Po przerwie Wisła osiada na laurach, toteż **Polonia** dochodzi do **głosu**. Coraz składniejsze ataki bytomiaków wprowadzają zamieszanie w obronie Wisły. W 13 min. Trampisz poprawia kilkakrotnie próby strzałowe kolegów i

WYNIK BRZMI 2:1.

W następnej minucie Trampisz dośrodkowuje pięknie a nadbiegający Wiśniewski myli Kubika

I PIĘKNYM STRZAŁEM WYRÓWNUJE.

Obrona Wisły gra teraz niepewnie. Trampisz i Lelonek mają okazję do podwyższenia wyniku ale w decydującym momencie — zawodzą.

Powoli gra się wyrównuje a końcowy energiczny zryw Wisły przynosi jej zwycięstwo.

W 23 min. nieobstawiony Giergiel strzela trzecią bramkę dla Wisły, a w kilka minut później Mamoń z zagrania Gracza ustala wynik spotkania.

Widzów ponad 10 tys.

Sędzia p. Aleksandrowicz z Warszawy wydał w tym meczu zbyt wiele najzupełniej błędnych orzeczeń. AG



Na czele najlepszych strzelców ligowych utrzymuje się nadal prawy łącznik ZZK Anioła, mający na swym koncie 8 bramek.

Poprawili swój dorobek bramkowy tacy czołowi strzelcy jak Łącz, Cholewa, Różankowski II i Krasówka.

Po szóstej niedzieli rozgrywek tabela najlepszych strzelców przedstawia się następująco:

8 bramek — Anioła (ZZK).
7 bramek — Łącz (ŁKS).
6 bramek — Cholewa (AKS) i Kohut (Wisła)
5 bramek — Białas (ZZK), Różankowski II (Crac.), Krasówka (Szombierki).
4 bramki — Gracz i Mamoń (Wisła), Poświat (Crac.), Cieślik (Ruch). Gierwatowski (Pol. W-wa) Szmydt i Wiśniewski (Pol. Bytom).

Atak Cracovii mile rozczarował

Cracovia—Legia 4:1 (1:1)

SKŁADY DRUŻYN

LEGIA: Skromny, Serafin, Waksman, Milczanowski, Oprych, Dzięciołowski, Mordarski, Cyganik, Walasek, Wilczyński, Sąsiadek.

CRACOVIA: Rybicki, Glimas, Gędłek, Jabłoński L, Parpan, Mazur, Bobula, Radoń, Poświat, Różankowski II, Palonek.

Niedzielna wizyta Cracovii w Warszawie zakończona wysokim zwycięstwem biało-czerwonych przyniosła do pewnego stopnia rozczarowanie a jednocześnie i miłą niespodziankę 4-ro tysięcznej zaledwie publiczności.

Rozczarowanie, gdyż po reprezentacyjnych liniach defensywnych Cracovii spodziewaliśmy się o wiele więcej, a tym bardziej po pomocy na której środku grał przecież bohater niedzielnego spotkania z Rumunią B — **Parpan.**

Miłym rozczarowaniem natomiast była gra napadu biało-czerwonych, a przede wszystkim skrzydłowych Bobuli i Palonka. Trójka wewnętrzna nie pozostawała w tyle, jednak najsłabszy był Różankowski II.

Na tle swego przeciwnika **Legia nie wypadła źle.** Do 14 min. kiedy grała w jedenastkę, wszystkie akcje zazębiały się i nie wiele ustępowała „gościom". Zupełnie dobrze wypadł **Oprych** na środku pomocy, natomiast **Walasek na środku ataku był słaby.**

Gdy w 14 min. prawy łącznik wojskowych **Wilczyński uległ kontuzji, krakowianie zdobyli przewagę** a gdy w 25 min. kontuzja Wilczyńskiego pogorszyła się i zeszedł on z boiska, zrozumiałe było, że dziesiątka „legionistów" nie da rady gościom.

Ładne zagrania napadu Cracovii stopowała niezbyt czysto grająca obrona Legii, oraz Skromny w bramce.

Wreszcie w 37 min. **Poświat otrzymał piłkę od Radonia i zdobył pierwszą bramkę dla Cracovii.**

Legia pomimo tego, że gra w dziesiątkę, zagraża często bramce biało-czerwonych i **na minutę przed przerwą Mordarski wyrównuje.**

Po zmianie stron gra początkowo jest bardzo nudna. Obie drużyny wypompowane szybkim tempem pierwszej połowy spoczywają na laurach. Wreszcie Cracovia otrząsa się z apatii i przeprowadza szereg składnych ataków. W jednym z nich w 59 min. **Różankowski II** uzyskuje **drugi punkt głową.** Od tej chwili przewaga Cracovii wzrasta tym bardziej, że krakowian dopingują zwolennicy Polonii. W 72 min. **Różankowski oddaje bombę na bramkę Skromnego, piłka odbija się od słupka, dobija ją Radoń lecz sędzia nie uznaje bramki.**

W 5 min. później **Radoń wystawia przykładowo Poświata i Cracovia prowadzi 3:1.**

Teraz następuje szereg ataków Legii, Rybicki jednak broni ryzykancko i nie pozwala na zdobycie drugiej bramki. Zdaje się, że wynik pozostanie bez zmiany, **gdy w 89 min. Radoń zdobywa bombą z 30 m. czwartą bramkę nie bez winy Skromnego.**

Sędzia **Naporski** z Łodzi słaby, krzywdził obie drużyny.

Lechia przegrywa w Gdańsku:

18-min. - 0:2, 90–4:2 dla AKS-u

GDAŃSK (Tel. wł.) W Gdańsku tragedia!

Jeszcze nigdy dotychczas Gdańsk nie widział tak słabo grającej Lechii. Po siedemnastu minutach dobrej gry, — **nagle gdańszczanie załamali się zupełnie i grali tak, jak gdyby pierwszy raz wyszli na boisko.**

Żaden z ataków Lechii nie był przemyślany, nie mógł też zakończyć się efektem. Wszystkie pojedynki przegrywano, zwłaszcza główkowe. Po kilkunastu minutach gry przestano w ogóle grać, a **prawdziwy football pokazał przeciwnik, który z stanu 0:2 potrafił nie tylko wyrównać ale i wyjść zwycięsko.**

Wprawdzie w 9 minucie **Kupcewicz** zdobył prowadzenie dla Lechii strzelając ładną bramkę, a w 18 minucie **Rogocz** podwyższył na 2:0, — ale to było wszystko, na co Lechię było stać!

Od tego czasu widziało się na boisku tylko AKS!

Chorzowianie zagrali naprawdę dobrze i zwycięstwo odnieśli zasłużenie. Byli oni przede wszystkim szybsi, przeprowadzane akcje były przemyślane i składne, każdy pojedynek — wygrany. Grali ambitnie i... chcieli wygrać.

Udało się im to w zupełności.

Już w 21 minucie **Spodzieja otrzymawszy ładną centrę, skierował piłkę głową do bramki.**

W 30 minucie **Cholewa** z podania Spodziei ostrym strzałem uzyskuje wyrównanie 2:2.

Na 10 minut przed końcem pierwszej połowy **Wieczorek** zdobywa prowadzenie dla AKS-u 3:2.

Po pauzie w 10 minucie **Spodzieja zdobywa czwartą bramkę, ustalając wynik meczu na 4:2.**

Dalsza gra nie przynosi zmiany wyniku, bo Lechia broni się zaciekle ,a AKS mając zwycięstwo zapewnione nie wysila się zbytnio, aczkolwiek jest w stałej przewadze.

Mimo deszczu, widzów zebrało się 15.000, a sędzią tego meczu był p. **Bukowski** z Radomia.

Nieobliczalny ŁKS zwycięża Ruch w Chorzowie

ŁKS-Ruch 3:2 (1:1)

ŁKS: Styczyński, Włodarczyk, Łuć II, Sołtyszewski, Piotrzak, Urban, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Gwoździński.

RUCH: Szeja (Deptała), Giebur, Oślizłok, Suszczyk, Hajduk, Bomba, Fus, Alszer, Morys, Cebula i Kubicki.

Po ostatniej porażce ŁKS z poznańskim ZZK (1:8) trudno było liczyć na sukces łodzian w Chorzowie. Łodzianie uparli się jednak, aby co tydzień sprawiać swym zwolennikom raz przykre to znów na zmianę miłe niespodzianki.

Cała drużyna ŁKS zagrała ten mecz taktycznie doskonale. Celnymi i długimi podaniami łodzianie szybko zdobywali teren, raz za razem zagrażając bramce przeciwnika.

Szczególnie trójka środkowa: **Janeczek, Łącz, i Baran grała koncertowo i ta trójka właśnie podzieliła się łupem bramkowym.**

Jedynym słabym punktem w drużynie łodzian był Włodarczyk, którego „kiksy" stwarzały szereg niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką.

W przeciwieństwie do ŁKS Ruch **zagrał ten mecz bardzo słabo.** Częściowym usprawiedliwieniem **był brak kontuzjowanego na meczu z Rumunią Cieślika.** Do porażki przyczyniła się jednak przede wszystkim **bardzo słaba gra Cebuli i Alszera w ataku.** Zapomnieli oni, że piłka nożna jest grą zespołową i dryblowali aż do utraty piłek.

Był to chyba najsłabszy mecz Ruchu w bieżącym sezonie, a opuszczająca stadion publiczność dała temu wyraz w dosadnych śląskich wyrażeniach.

Bramki dla Ruchu strzelili: **Alszer i Suszczyk** z rzutu karnego.

Sędzia **p. Bartyzel** z Krakowa dostosował się w swej formie raczej do gry Ruchu.

AKS—Tęcza 12:4

Rozegrane w Katowicach spotkanie o mistrzostwo ligi szczypiórniaka zakończyło się wysokim zwycięstwem AKS-u

Biegi Narodowe wyłonią nowych utalentowanych zawodników

Dobre wyniki w biegach powiatowych

(Zak) W dniu wczorajszym rozegrany został Bieg Narodowy na szczeblu powiatowym.

Biegi przeprowadzone były we wszystkich miastach powiatowych oraz w Krakowie. Na terenie województwa krakowskiego biegało ogółem 2799 osób (bez pow. Dąbrowa Tarn., który nie podał jeszcze meldunku), w tym 473 kobiet.

W Krakowie wzięło udział w biegu ogółem 600 uczestników, w tym 85 kobiet i 117 mężczyzn (łącznie z pow. Kraków) oraz oddzielnie 398 junaków „SP" z 41 brygad.

W każdym biegu walczono niezwykle ambitnie i zacięcie o lepszą lokatę, która dawała awans do III etapu Biegów Narodowych, który w skali ogólno-wojewódzkiej **rozegrany zostanie 29 maja w Krakowie.**

Na boisku Gwardia-Wisła w Krakowie stanęli na starcie zwycięzcy biegów gminnych z Krakowa i z powiatu krakowskiego, uzyskując następujące wyniki (wszyscy wymienieni zakwalifikowali się do biegu wojewódzkiego):

KOBIETY 15—17 LAT, dystans 500 m

Kraków — 1. Romańska (Lic. Muz.) 1)31,8 min., 2) Baczyńska (Ogniwo) 1,42,5 min., 3) Wójcik (G. Handl.) 1,33,3 min.

Kraków powiat — 1) Trawczyk (SP) 1,38,5 min.

KOBIETY 18—19 LAT, dystans 500 m

Kraków — 1) Bałacińska (ZSCh) 1,34,5 min.. 2) Żymecka (SP 2), 1,36,3 min., 3) Mazgota (SP) 1,38,3 min.

Kraków powiat — 1) Cora (LZS) 1,41,9 min.

KOBIETY PONAD LAT 20, dystans 500 m

Kraków — 1) Jabłońska (Chemik) 1,35,1 min.

Kraków powiat — 1) Sosin (niestow.) 1,39,9 min.

MĘŻCZYŹNI 15—17 LAT, dystans 1.000 m

Kraków — 1) Boczar (Gwardia) 2,57,7 min. 2) Moskal (ZZK) 2,59,9 min., 3) Łapa (Ogniwo) 3,01 min.

MĘŻCZYŹNI 15—17 LAT, dystans 1.000 m

Kraków powiat — 1) Musiał 3,03 min.

Kraków — 1) Kuś (Związk.) 2,48,7 min., 2) Grzegorczyk (ZBOK) 2,56,7 min., 3) Śliwa (ZMP) 2,58,6 min.

Kraków powiat — 1) Grelowicz 3,00,3 min.

MĘŻCZYŹNI PONAD 20 LAT, dystans 3.000 m

Kraków — 1) Szwargot (WP) 9,39,8 min., 2) Szymczykiewicz (Ogniwo) 9,58,2 min., 3) Gawlik 10,11,4 min.

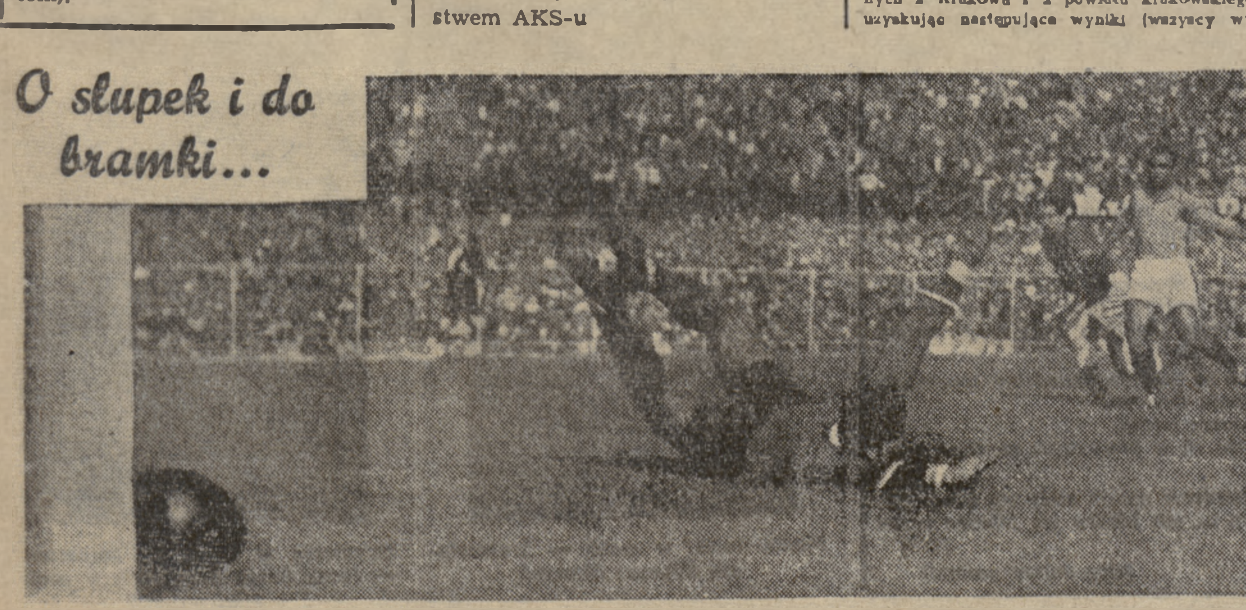
Kraków powiat — 1) Rozwadowski 10,09,5 min.

CDKA—Dynamo (Tbilisi) 2:0 (2:0)

MOSKWA. W obecności 70 tys. widzów odbyło się na stadionie „Dynamo" w Moskwie spotkanie piłkarskie, między zeszłorocznym mistrzem ZSRR — moskiewską drużyną CDKA a drużyną „Dynamo" (Tbilisi). Mecz zakończył się zwycięstwem CDKA w stosunku 2:0 (2:0).

Po tym spotkaniu na czele tabeli znajduje się nadal moskiewskie **„Torpedo" — 7 pkt. przed CDKA — 6 pkt.**

O słupek i do bramki...



Precyzyjny strzał napastnika idzie w sam róg bramki i bramkarz mimo rozpaczliwej obrony musi skapitulować

ZZK—Polonia W-wa 3:2 (3:0)

POZNAŃ (tel. wł.). Rozegrany w Poznaniu mecz ligowy pomiędzy ZZK a warsz. Polonią, zakończył się zasłużonym zwycięstwem kolejarzy poznańskich.

Mecz stał na dobrym poziomie, aczkolwiek Polonia grała niepotrzebnie zbyt ostro i uciekała się do dziecinnych fauli.

W obu drużynach **doskonale zagrali obaj bramkarze,** którzy obronili szereg groźnych strzałów. W zespole poznańskim poza bramkarzem — dobrze zagrała trójka ataku, a specjalnie **Anioła i Białas. Tarka był słabszy.**

W drużynie Polonii, dobrze wypadli **Brzozowski i Świcarz.** Gierwatowski wyróżniał się specjalnie brutalnością. Reszta na przeciętnym poziomie, niczym nie zaimponowała.

Po kilkunastominutowej dobrej obustronnie grze, **prowadzenie uzyskuje w 28 min. Białas.** Poznaniacy naciskają, a grając bardzo szybko, uzyskują dalsze dwie bramki w przeciągu kilku minut.

I tak, w **30 minucie strzelcem jest Słoma, który z rzutu karnego zdobywa drugą bramkę a w 32 minucie znowu Białas podwyższa na 3:0.**

Po pauzie kolejarze opadli nieco na siłach a Polonia zaczęła grać ostro i uzyskała przewagę. W 22 minucie **Gierwatowski** — grający na środku ataku — zdobywa pierwszą bramkę dla Polonii a w 40 **Ochmański** z zamieszania uzyskuje drugą i ostatnią bramkę dla Polonii.

Wysiłki obu drużyn a zwłaszcza ZZK, który dąży do poprawienia wyniku, nie dają efektu, gdyż obrona warszawska i doskonale broniący bramkarz, oddalają niebezpieczeństwo.

Widzów zebrało się 8.000. Sędziował p. **Kukucki** z Gdańska.

Szczęśliwy remis Warty

Warta—Szombierki 1:1 (1:0)

BYTOM (z. o.). Poznańska Warta uzyskała w niedzielę szczęśliwy wynik remisowy w Bytomiu 1:1 (1:0) z tamtejszymi Szombierkami. Gospodarze we wszystkich liniach byli zespołem lepszym i jedynie impotencji strzałowej swego napadu zawdzięczają utratę jednego punktu.

Do meczu drużyny wystąpiły w następujących składach:

Warta: **Krystkowiak, Dyrda, Staniak, Tosz, Groński, Skrzypniak, Kierat, Opitz, Gendera, Szymura III. Smólski.**

Szombierki: **Kulawik, Gaweł, Szczypiółka, Wieczorek, Podesta, Michary, Koziński, Kuks, Burda, Krasówka, Rest.**

PRZEBIEG SPOTKANIA:

Warciarze z miejsca narzucają ostre tempo i przez 15 min. przeważają zdecydowanie, wynikiem tej przewagi była jedyna bramka, która padła ze strzału Opitza. Warciarze dość szybko opadają z sił i od tej chwili niczym nie przypominają ligowego zespołu.

Przez resztę meczu „Górnicy" **uzyskują przygniatającą przewagę,** przy czym reprezentant Polski — Krasówka i środkowy napastnik Burda nadają ton wszystkim akcjom.



Krasówka

Grą swoją „Górnicy" porwali widownię żywo oklaskującą ich akcje i przy lepszej dyspozycji strzałowej mogli uzyskać wysokie zwycięstwo.

Strzelcem wyrównującej bramki był Krasówka.

Wbrew przewidywaniom Warciarze zagrali bardzo słabo i przy podobnej grze trudno im wróżyć sukcesów w przyszłości.

Nowe władze P. Z. H. L-u

W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie PZHL, na którym wybrano nowy zarząd, który przedstawia się następująco: prezes — wiceprezydent m. Warszawy **mgr Sroka,** I wiceprezes — **Glinka,** II wiceprezes: nacz. **Słabolepszy,** sekretarz — **Eberhardt,** zastępca sekretarza — **Tymke,** skarbnik — dyr. **Wasilewski,** kierownik Wydz. Sportowego — red. **Hirschberg,** kierownik Wydz. Wyszkol. — red. **Zarzycki,** kierownik Wydz. Organ. i Plan. — inż. **Barylski,** kierownik Ref. Gosp. — rtm **Habizo,** kierownik Wydz. Sędziowskiego — **Michalik, komisja rewizyjna — przewodn. Izdebski.**

W obronie Parpana...

W latach powojennych prasa sportowa niejednokrotnie rozpisywała się o zespołowych i indywidualnych walorach trójki pomocy ZKS Ogniwo-Cracovia.

Do ubiegłego roku trójka ta, słusznie uchodziła za najlepszą linię pomocy w Polsce, a bez Parpana trudno było sobie wyobrazić piłkarską reprezentację narodową.

Parpan był bodajże najpopularniejszym zawodnikiem w rodzinie zwolenników biało-czerwonych a wraz z Graczem i Cieślikiem — w całej Polsce.



Dzięki charakterystycznej sylwetce — spopularyzowanej przez zdjęcia zamieszczane w prasie. Parpana z łatwością identyfikowała młodzież sportowa nawet w tych miejscowościach kraju, gdzie Cracovia pojawiła się po raz pierwszy. Specjalnością Parpana były pojedynki przy górnych piłkach, a jego wspaniale bite rzuty wolne, niejednokrotnie rozstrzygały o wyniku spotkania. Toteż gdy sędzia podczas meczu podyktował rzut wolny w pobliżu pola karnego przeciwnika, — na widowni zrywał się spontaniczny okrzyk:

PAAAR — PAAAN!!! PAAAR — PAAAAN!!!

Chodził więc Parpan w glorii sławy piłkarskiej przez długi czas.

Aż przyszła choroba. Posypały się plotki, na temat przyczyn nieobecności Parpana na boisku rozsiewane przez kumoszki piłkarskie w spodniach. Pomawiano go o zmianę barw klubowych, a nawet o bójkę z kolegami.

Parpan znany także z wzorowego prowadzenia się i zgodliwego usposobienia, wyrywał się chory na boisko, aby plotkom tym zaprzeczyć.

Minęła jednak w końcu choroba i Parpan po kilku miesięcznej nieobecności wrócił na boisko.

Powiedzmy szczerze, że pierwszy po przerwie mecz zagrał istotnie bardzo słabo.

I oto w przeciągu kilkunastu minut gry, nastrój kapryśnej widowni uległ radykalnej zmianie. Z ust wczorajszych wielbicieli pada krzywdzący okrzyk:

PAAAAR—PAAAN Z BOISKA!!!

Okrzyk, który miał przekreślić kilkuletni dorobek sportowy tego zawodnika.

Ale co tu się dziwić nie wyrobionej sportowo części publiczności, bezwzględnej w swych wyrokach. Podobna przykrość spotkała Parpana na obozie kadry reprezentacyjnej ze strony jednego z naszych piłkarskich oficjeli.



„Murzyn zrobił swoje — Murzyn może odejść".

Mimo wszystko, koniec końców Parpan zagrał w Warszawie przeciw Rumunom i to zagrał — dobrze.

O kruchości sławy ludzkiej w ogólności, a o sportowej w szczególności wiemy wszyscy dobrze. Można by powiedzieć, że łaska widowni sportowej na pstrym koniu jeździ".

Ale nie o to mi w tej chwili chodzi. Chodzi o to, aby publiczność sportowa zrozumiała, że okresy słabej formy przechodzi każdy zawodnik i że w chwilach takich należy mu się pewna doza pobłażliwości.

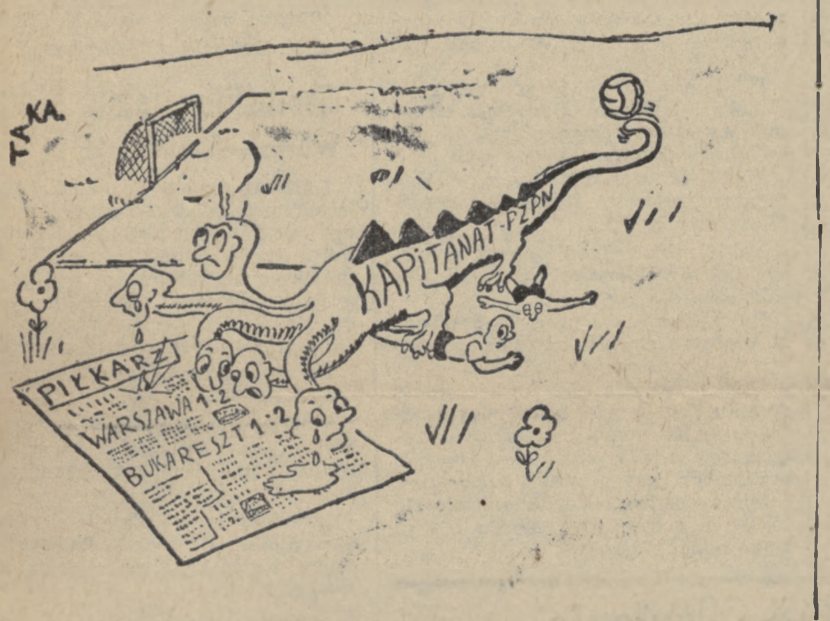
A poza tym, — złośliwe okrzyki widowni mają wręcz odwrotny skutek. Zawodnik denerwuje się jeszcze więcej i gra jeszcze słabiej.

Oceniajmy więc pracę zawodnika na przestrzeni całej jego kariery sportowej a nie — kilkudziesięciu minut.

Pamiętajmy także o tym, że „Murzyn może się jeszcze przydać".

A. G.

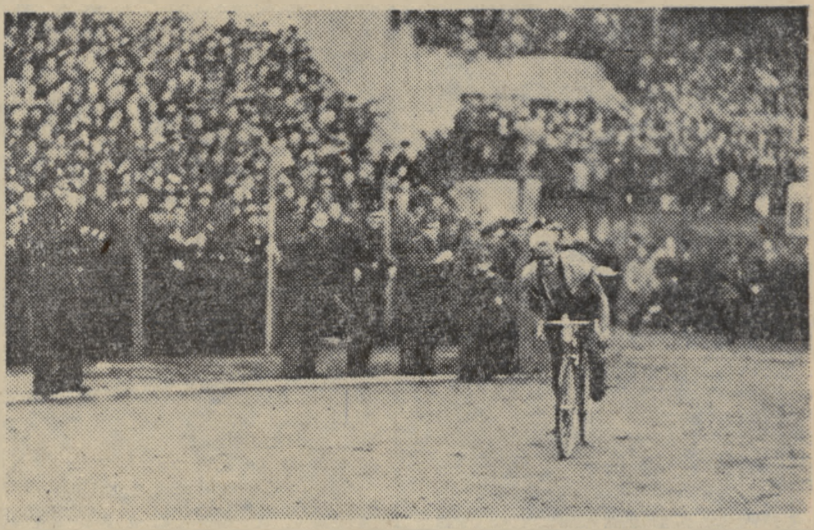
Kapitanat po ostatnich sukcesach





Szillagyi w karykaturze

NA TAŚMIE TYGODNIA



Finisz ostatniego etapu wyścigu P—W. Pietraszewski wpada pierwszy na metę na stadionie Wojska Polskiego

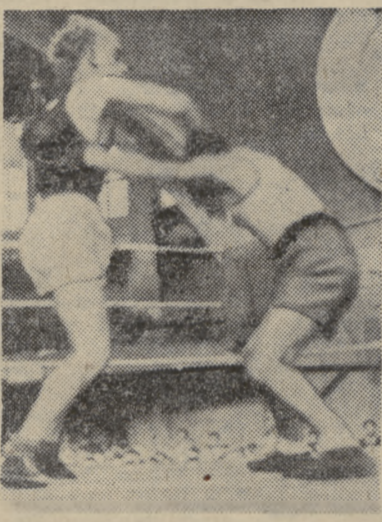




Dwaj doskonali kolarze: po lewej zwycięzca w kat. indywidualnej — Vesely, po prawej jego najgroźniejszy rywal Francuz Garnier



Na zakończenie wyścigu P—W odbył się bieg na 5 km. z udziałem najlepszego długodystansowca Zatopka który uzyskał w tym dniu doskonały czas — 14,10,8 min.

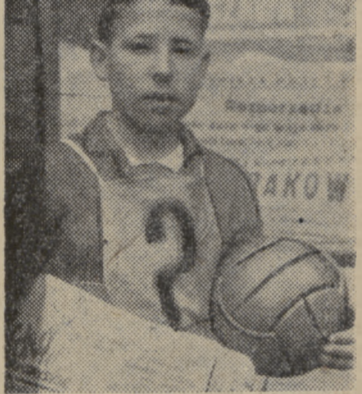




We Wrocławiu odbyły się XX mistrz. bokserskie Polski. Na zdjęciu po lewej fragment z walki w wadze muszej: Kasperczak—Mikołajczewski, po prawej dwaj najlepsi pięściarzę w wadze piórkowej mistrz Polski — Antkiewicz i Kruża



Mistrz Polski w szabli — krakowianin Tadeusz Mroczek



Zwycięzca w biegu dla kolporterów — Jacek Burek z nagrodą w postaci piłki nożnej

TIŚ

Kobiety — a mecze piłkarskie

I.

Starożytni Grecy byli narodem mądrym. Nie tylko dlatego, że wydali z siebie Platona, Sokratesa czy Arystotelesa, nie tylko dlatego, że wprowadzili ustrój demokratyczny, nie tylko dlatego, że stworzyli wspaniałą sztukę, że kultura aż do początków ery chrześcijańskiej stała na najwyższym poziomie.

Nie tylko dlatego...

Byli narodem mądrym, ponieważ znali dobrze kobietę. Tak dobrze, że wprowadzili zakaz uczestniczenia kobiet w Igrzyskach Olimpijskich, które odbywały się jak wiadomo w czteroletnich odstępach czasu. Zakaz ten dotyczył zarówno biernego, jak i czynnego udziału kobiet w Igrzyskach.

Olimpiadom przypatrywali się wyłącznie mężczyźni, w Igrzyskach brali udział wyłącznie mężczyźni.

I żadnemu z nich nie przyszedł do głowy taki pomysł, by zaprosić swą narzeczoną czy żonę na stadion, ponieważ obywatele greccy czuliby się mocno dotknięci obecnością niewiasty na igrzyskach.

A i same kobiety nie bardzo kwapiły się do brania czynnego lub też biernego udziału w imprezach sportowych. Były napewno zadowolone, że ich panowie i władcy zamiast spędzać długie godziny na jałowych dyskusjach na agorze, czy piciu wina w tawernach, siedzą na stadionie i obserwują emocjonujące zawody.

Starożytni grecy musieli mieć jakiś cel w tym, że odsuwali swe panie od sportu.

Jaki nie wiemy...

Być może, iż jedną z przyczyn takiego nieugiętego stanowiska w tej sprawie był fakt, że mężczyźni biorący udział w zawodach nie mieli na sobie żadnych kostiumów gimnastycznych.

Kto wie do czego by doszło, gdyby na przykład jakaś piękna i młoda Greczynka siedząca na kamiennych stopniach stadionu obok swego narzeczonego, doszła do wniosku, że złotowłosy dyskobol, czy zbudowany jak Herkules zapaśnik przedstawia się znacznie korzystniej pod każdym względem od jej Panakratesa czy Kliona.

I dlatego chylimy czoło przed życiową mądrością starożytnych Greków.

Mijały stulecia, epoki...

XX wiek oprócz telefonu, radia, samolotu czy kina, przyniósł największy wynalazek stulecia, jakim jest SPORT.

Początkowo niedoceniany, lekceważony, później ledwie tolerowany, a następnie żywiołowy, masowy, potężny — ogarnął sport cały świat kulturalny, wszystkie narody.

Wznowiono olimpiady, skorzystano z doświadczeń starożytnych Greków, popełniając tylko jeden błąd.

Dopuszczono do sportu kobiety.

Z początku mężczyźni XX wieku patrzeli z uśmieszkiem na lekkoatletki, tenisistki w kapeluszach na głowie i długaśnych spódnicach, na pływaczki w fantastycznych kostiumach kąpielowych składających się z kilkunastu spódniczek z falbankami.

Ale od czegoż moda?...

W stosunkowo krótkim czasie znikły narciarki, czy tenisistki w spódnicach, pływaczki biły rekordy świata, ubrane w jak najwygodniejsze kostiumy, na plażach płeć słaba rozebrana do minimum, grając w siatkówkę głosiła na wszystkie strony hasło: „przez słońce, wodę i sport do wiecznej młodości".

Granica „wiecznej młodości" była płynna.

Podlotki 15-letnie i sędziwe matrony z wnuczkami złoto-włoso-utlenionymi czerpały pełnymi garściami radość życia na pływalniach i salach gimnastycznych.

Płeć brzydka, zdradzająca najpiękniejszą ideę sportu helleńskiego i tolerująca „pokazy sportowe" wiecznie pięknych i młodych pań, padała często ofiarą swej lekkomyślności i dawała się łapać na haczyk „sportowy".

Epilogiem tych misternych sztuczek i zabiegów były często małżeństwa zawierane wśród kolegów i koleżanek klubowych.

Ale nieliczni sportowcy obdarzeni mądrością starożytnych Greków nie przejmowali się tym zbudowanym na kokieterii i uroku kobiecym „wielkim" zainteresowaniem do sportu.

Wiedzieli dobrze, że są niektóre dziedziny sportu, do których kobiety nie mają dostępu.

Najwyżej w charakterze widza.

Tymi gałęziami sportu są w pierwszym rzędzie: piłka nożna i boks.

I dlatego te dwie dziedziny sportu stały się tak popularne w całym świecie i... tak bardzo nie lubiane przez wszystkie kobiety.

(TIŚ)

(ciąg dalszy nastąpi)

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". W Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M-52898